

Sygn. akt I ACa 271/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Katarzyna Polańska - Farion

Sędziowie: SA Katarzyna Jakubowska - Pogorzelska (spr.)

SO del. Agnieszka Wachowicz-Mazur

Protokolant: Ignacy Osiński

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) S.A. z siedzibą w W.

przeciwko Redaktorowi Naczelnemu portalu (...)

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 23 kwietnia 2018 r., sygn. akt XXIV C 167/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz Redaktora Naczelnego portalu (...) kwotę 540 zł (pięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Katarzyna Polańska – Farion Katarzyna Jakubowska – Pogorzelska

Sygn. akt I ACa 271/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 lutego 2018 r., sprecyzowanym w dniu 9 kwietnia 2018 r., (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła o zobowiązanie Redaktora Naczelnego portalu (...) do bezpłatnego opublikowania, w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku, w serwisie internetowym (...) pod adresem (...) (czcionką równorzędna do użytej w prostowanym artykule) sprostowania o następującej treści:

„Sprostowanie

W artykule pt. „(...)” opublikowanym w dniu 15.01.2018 r. nieprawdziwe są informacje, że: „Sylwester w Z. kosztował blisko 10 mln zł, a za wykonanie jednej piosenki S. miał dostać od (...) prawie 125 tys. zł. W rzeczywistości kwoty te były dużo niższe. J. K. (1), (...) S.A.”

Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 15 stycznia 2018 r. w portalu (...) pojawił się artykuł zawierający nieprawdziwe informacje na temat powódki. W związku z tym powódka skierowała do pozwanego wniosek o sprostowanie zmodyfikowany kolejnym pismem, zaś pozwany odmówił publikacji sprostowania. W ocenie powódki wniosek o sprostowanie spełnia wymogi wskazane w prawie prasowym.

W odpowiedzi na pozew Redaktor naczelny portalu (...) wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 3- krotności stawki minimalnej wynikającej z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że przedmiotowy artykuł nie zawierał informacji o faktach wymagających sprostowania. Podał, że we wniosku nie podano konkretnych stwierdzeń zawartych w publikacji, które mają podlegać sprostowaniu. Ponadto podniósł, że sprostowanie nie zostało podpisane przez uprawnioną do tego osobę, a jedynie przez pełnomocnika, zaś brak podpisu stanowi obligatoryjną przesłankę do odmowy sprostowania. Zdaniem pozwanego brak jest również nazwy wnioskodawcy i adresu do korespondencji, a formuła sprostowania sugeruje, że pochodzi ono od osoby trzeciej. Ponadto sprostowanie nie wskazuje alternatywnej wersji rzeczywistości, nie ma związku z treścią artykułu i koryguje przypuszczenia. Podniósł zarzut nadużycia prawa wskazując, że stanowisko powódki zostało wielokrotnie przedstawione w treści artykułu, zaś we wniosku o sprostowanie niewskazana konkretnych fragmentów, których dotyczy sprostowanie.

Wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo, zasądził od powódki (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz pozwanego Redaktora Naczelnego portalu (...) kwotę 737 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania oraz oddalił w pozostałym zakresie wniosek pozwanego o zasądzenie od powódki kosztów postępowania.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

W dniu 15 stycznia 2018r. na portalu (...) ukazał się artykuł pt. „(...)”. W treści publikacji pojawiły się następujące stwierdzenia: „Sylwester w Z. kosztował (...) blisko 10 mln zł, a S. dostał ponad 100 tys. zł za wykonanie jednej piosenki? Tak mówią w (...) i są oburzeni.”, „S. w koszulce (...) za sylwestrowy występ w (...) miał dostać 124 tys. zł, słyszała pani? Bo my o tym stale gadamy – zagaił mnie jeden z posłów (...) z komisji kultury.”, „Według nieoficjalnych informacji S. miał za tę jedną piosenkę dostać od (...) prawie 125 tys. zł. A na cały koncert prezes J. K. (1) miał wydać aż blisko 10 mln zł.”, „Zapytaliśmy (...), ile wydała na zabawę w Z. w tym roku. ”Koszty tegorocznej imprezy sylwestrowej były porównywalne z kosztami podobnych imprez w latach poprzednich” – odpowiada nam biuro prasowe. Dopytujemy więc, czy to prawda, że w tym roku sylwester kosztował jak mówią na (...), blisko 10 mln zł? Odpowiedź: „Nie jest prawdą, że sylwester kosztował 10 mln złotych. Koszt imprezy był utrzymany na podobnym poziomie jak w latach poprzednich”. Dopytujemy dalej: Czy tegoroczny sylwester kosztował więcej niż 10 mln zł? (...) mailuje: „Sylwester kosztował mniej niż 10 mln złotych, a jego koszt nie odbiegał od poziomu z lat 2016, 2015, 2014, 2013...”. „ A te 125 tys. zł za jedną piosenkę? Czy to możliwe? Dzwonię po dyrektorach z (...) i pytam o stawki takich artystów. Średnio biorą 40-45 tys. za koncert. W sylwestra obowiązują podwójne stawki, więc tak, prezes K. mógł aż tyle zapłacić”. W artykule wskazano, że wysłano maila do (...) w sprawie gaży wykonawców, jednakże (...) odmówiła odpowiedzi wskazując na tajemnicę przedsiębiorstwa.

Przed napisaniem przedmiotowego artykułu dziennikarz portalu (...) skierował do powódki zapytania wymienione w artykule, zaś powódka udzieliła odpowiedzi, które zostały przytoczone w publikacji.

Pismem z dnia 15 stycznia 2018 r. skierowanym do redaktora naczelnego portalu (...) powódka wniosła o sprostowanie informacji zawartych w artykule pt. „(...)” o następującej treści:

„Sprostowanie. W artykule pt. „(...)” opublikowanym w dniu 15.01.2018 r. nieprawdziwe są informacje, że: „Sylwester 2017 kosztował (...) blisko 10 mln zł, a za wykonanie jednej piosenki (...) zapłaciła S. prawie 125 tys. zł.

J. K. (1), (...) S.A.”

Pismo zawierające wniosek o sprostowanie było podpisane przez Ł. G., pełnomocnika powodowej spółki.

Następnie pismem z dnia 15 stycznia 2018 r. skierowanym do redaktora naczelnego portalu (...) powódka zmodyfikowała treść sprostowania zawartego we wniosku z dnia 15 stycznia 2018 r., wskazując sprostowanie o treści: „Sprostowanie. W artykule pt. „(...)?” opublikowanym w dniu 15.01.2018 r. nieprawdziwe są informacje, że „Sylwester w Z. kosztował blisko 10 mln zł, a za wykonanie jednej piosenki S. miał dostać od (...) prawie 125 tys. zł. W rzeczywistości kwoty te były dużo niższe. J. K. (1), (...) S.A.”

Pismo zawierające wniosek o sprostowanie było podpisane przez Ł. G., pełnomocnika powodowej spółki.

Redaktor Naczelny portalu (...) odmówił publikacji sprostowania, wskazując na brak podania alternatywnej wersji zdarzeń w sprostowaniu oraz sformułowanie sprostowania w osobie trzeciej, co mogła wprowadzać czytelników w błąd. Ponadto redaktor naczelny wskazał, że sprostowanie powinno zawierać określone dane i podpis wnioskodawcy.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów, których prawdziwość i wiarygodność nie budziła wątpliwości.

Sąd Okręgowy wskazał na wstępie, iż kwestia oznaczenia strony pozwanej nie była sporna pomiędzy stronami, a podmiotem pozwanym w sprawie od początku był Redaktor Naczelny portalu (...). Sam fakt wymienienia w treści pozwu J. K. (2) nie świadczył o tym, że to on jako osoba fizyczna był pozwanym w sprawie. W pozwie pełnomocnik strony powodowej dookreślił, że J. K. (2) sprawuje funkcję redaktora naczelnego portalu (...). i zdaniem Sądu Okręgowego miało to na celu jedynie sprecyzowanie strony pozwanej, nie pozostawiając wątpliwości, że stroną pozwaną jest faktycznie redaktor naczelny serwisu, a nie J. K. (1) jako osoba fizyczna. Ponadto kwestia oznaczenia strony pozwanej została sprecyzowana w piśmie pełnomocnika strony powodowej z dnia 09 kwietnia 2018r., gdzie zostało wskazane, iż pozwanym jest Redaktor Naczelny portalu (...).

Powód swoje roszczenie wywodził z treści art. 31a w zw. z art. 39 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. 1984 r., Nr 5, poz. 24 z późn. zm), zaś zgodnie z art. 31a ust. 1 pr. pras. na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. W myśl zaś art. 39 ust. 1 pr. pras. jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 lub ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5, zainteresowany podmiot, o którym mowa w art. 31a ust. 1 lub 2, może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania. Roszczenie, o którym mowa w ust. 1, wygasa, jeżeli nie będzie dochodzone w ciągu roku od dnia opublikowania materiału prasowego (art. 39 ust. 2 pr. pras).

Zdaniem Sądu Okręgowego publikacja spornego materiału prasowego na łamach portalu (...) nie budziła wątpliwości, a pozwany złożył do akt sprawy wydruk ww. publikacji.

Nie była także kwestionowana legitymacja czynna powódki, zaś treść artykułów jednoznacznie wskazywała na to, że jest podmiotem zainteresowanym w rozumieniu przepisów prawa prasowego.

Został również zachowany termin, o którym mowa w art. 31a ust. 3 pr. pras.

Sąd Okręgowy zauważył, że w myśl art. 31a pr. pras. sprostowanie powinno zostać nadane w placówce pocztowej operatora pocztowego lub złożone w siedzibie odpowiedniej redakcji, na piśmie w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia opublikowania materiału prasowego (ust. 3), sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny (ust. 4), tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej

objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu (ust. 6), sprostowanie powinno być sporządzone w języku polskim lub w języku, w którym opublikowany został materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania (ust.7).

Zgodnie z art. 33 ust. 1 pkt 3 pr.pras. redaktor naczelny odmawia publikacji sprostowania, jeżeli to sprostowanie nie odpowiada wymogom określonym w art. 31a ust. 4-7.

Prawo do sprostowania oznacza prawo zainteresowanego do przedstawienie własnej wersji zdarzeń, odmiennej od tej, która została przedstawiona w publikacji prasowej. Tym samym w świetle art. 31a ust. 1 prawa prasowego sprostowanie oznacza rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź zainteresowanego, która koryguje podane uprzednio przez prasę wiadomości uznane przez prostującego za nieprawdzie lub nieścisłe. Autorem sprostowania jest więc zawsze zainteresowany przedstawiający własną wersję wydarzeń, rola redaktora naczelnego sprowadza się w tym przypadku jedynie od opublikowania oświadczenia zainteresowanego w sposób przewidziany prawem prasowym. Odmienne więc, niż w świetle obiektywnej koncepcji sprostowania, sprostowanie prasowe nie stanowi obiektywnej wypowiedzi co do faktów mającej na celu zastąpienie faktów nieprawdziwych faktami prawdziwymi, a tym samym odwołanie uprzednio napisanej nieprawdy. Autorem sprostowania jest zawsze zainteresowany podmiot, zaś samo sprostowanie stanowi wypowiedź zainteresowanego o faktach, które w jego ocenie są nieprawdziwe lub nieścisłe.

Identyfikacja osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu, musi wynikać z treści samego sprostowania, ponieważ istotna jest świadomość odbiorców, że dane oświadczenie zawarte w sprostowaniu pochodzi od osoby zainteresowanej i tym samym przedstawia jej, subiektywny z natury rzeczy, punkt widzenia określonych faktów i zdarzeń.

Z samej istoty sprostowania jako subiektywnej wypowiedzi zainteresowanego, wynika nie tylko konieczność identyfikacji autora oświadczenia stanowiącego sprostowanie w treści samego oświadczenia, ale również bezpośrednio z przepisów prawa prasowego, to jest art. 31a ust. 4 i 5 prawa prasowego. Zgodnie z art. 31a ust. 4 prawa prasowego, sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny. Na konieczność podpisania samej treści tekstu sprostowania, będącego przedmiotem publikacji, wprost wskazuje art. 31a ust. 5 prawa prasowego przewidując, że adres korespondencyjny wnioskodawcy może zostać zastrzeżony tylko do wiadomości redakcji, a w przypadku gdy materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania dotyczy działalności związanej z używanym przez osobę fizyczną pseudonimem, może ona zastrzec także imię i nazwisko tylko do wiadomości redakcji. Przepis ten wyraźnie przewiduje więc wyjątek od ogólnej reguły podpisania publikowanej treści sprostowania imieniem i nazwiskiem zainteresowanego.

Sąd Okręgowy zauważył, że strona powodowa wносиła o zobowiązanie redaktora naczelnego do opublikowania sprostowania o treści wskazanej w pozwie bez podpisu zainteresowanego, a jedynie ze wskazaniem imienia i nazwiska członków zarządu spółki. Podpis znajdował się jedynie na końcu wniosku o sprostowanie i był to podpis pełnomocnika powodowej spółki. Pełnomocnictwo takie nie zostało złożone do akt sprawy.

Tymczasem, zdaniem Sądu Okręgowego, wykładnia językowa art. 31 a ust. 4 i 5 prawa prasowego wskazuje, że w samym tekście sprostowania muszą znaleźć się podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwa oraz adres korespondencyjny. Niewątpliwie nie chodzi tutaj o sam wniosek o sprostowanie, gdyż ust. 5 ww. artykułu stanowi, że adres korespondencyjny lub imię i nazwisko (w przypadku gdy materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania dotyczy działalności związanej z używanym przez osobę fizyczną pseudonimem) wnioskodawcy może zostać zastrzeżony tylko do wiadomości redakcji, co oznacza, że wszystkie elementy wymienione w ust. 4 muszą znaleźć się w treści samego sprostowania. Z tych rozważań wynika, że we wniosku o sprostowanie muszą znaleźć się co do zasady każdorazowo dwa podpisy – podpis w samej treści sprostowania i podpis pod wnioskiem o sprostowanie.

Powołując się na treść wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2017 r. (I CSK 106/16), Sąd Okręgowy wskazał, że wniosek o publikację sprostowania jest oświadczeniem woli w rozumieniu prawa cywilnego osoby dokonującej czynności prawnej, dlatego w zakresie, w jakim nie reguluje tego prawo prasowe, zastosowanie znajdują przepisy prawa cywilnego. Samo zaś sprostowanie stanowi wypowiedź konkretnego podmiotu co do faktu opublikowanego już na łamach prasy. Treść sprostowania jest jego komunikatem do opinii publicznej, dającym się scharakteryzować

według nomenklatury cywilistycznej jako oświadczenie wiedzy. Przedmiotem pełnomocnictwa może być tylko i wyłącznie dokonanie przez pełnomocnika czynności prawnych, których niezbędnym elementem jest oświadczenie woli. Samo sprostowanie prasowe nie ma przymiotu oświadczenia woli, bowiem przedstawia stan wiedzy osoby zainteresowanej, w związku z tym sprostowania nie można skutecznie zrealizować przez pełnomocnika.

Ponieważ w niniejszej sprawie zarówno pierwotny wniosek o sprostowanie jak pismo modyfikujące sprostowanie zostały podpisane wyłącznie przez pełnomocnika strony powodowej, sprostowanie nie zostało skutecznie zrealizowane z uwagi na brak spełnienia przesłanek wskazanych w art. 31 a ust. 4 pr. pras.

Już tylko z tej przyczyny redaktor naczelny miał prawo odmówić publikacji rzeczzonego sprostowania, co uzasadniało oddalenie powództwa w całości.

Co więcej treść stosowania nie zawierała nazwy podmiotu zainteresowanego, gdyż w sprostowaniu wskazano imion i nazwiska - J. K. (1) i M. S. ze wskazaniem „Zarząd (...) S.A.”, zaś sprostowanie powinno zawierać nazwę powódki czyli (...) S.A. oraz podpisy członków zarządu.

Wskazanie w treści sprostowania imion i nazwisk osób fizycznych może wprowadzać w błąd czytelnika i sugerować, że pochodzi ono od osób fizycznych, a nie od powodowej spółki. Tak sformułowane sprostowanie wskazane w żądaniu pozwu nie jest jednoznaczne co do podmiotu, od którego pochodzi, a zatem w ocenie Sądu Okręgowego również z tej przyczyny nie można uznać, że zostało skutecznie zrealizowane.

Ponadto w treści sprostowania brak było adresu korespondencyjnego wnioskodawcy.

Sąd Okręgowy zauważył, że co prawda we wniosku strona powodowa nie podała jakich twierdzeń domaga się sprostowania, jednakże fakty te zostały wskazane w samym sprostowaniu i stanowią one przytoczenie wprost sformułowań zawartych w spornej publikacji. Nie powstała zatem sytuacja, w której redaktor naczelny, byłby zobligowany do szczególnie uciążliwej weryfikacji sprostowania.

Sąd Okręgowy uznał za niezasadny zarzut braku przedstawienia alternatywnej wersji zdarzeń, gdyż w świetle art. 31a ust. 1 prawa prasowego sprostowanie może dotyczyć informacji nieprawdziwej lub nieścisłej. O ile w wypadku informacji nieścisłej, a więc zawierającej fakty zgodne z prawdą ale niepełne i z tego względu – zgodnie z subiektywną opinią zainteresowanego – nie odzwierciedlające w sposób prawidłowy określonej sytuacji faktycznej, sprostowanie musi polegać na przedstawieniu własnej wersji zdarzeń, o tyle takiego wymogu nie sposób odnieść do wypowiedzi nieprawdziwej. W tym ostatnim wypadku przedstawienie przez zainteresowanego własnej wersji zdarzenia może ograniczać się do zaprzeczenia prawdziwości podanych informacji. Co więcej zainteresowana w sprostowaniu podała własną wersję zdarzeń, wskazując, że koszty podane w artykule w rzeczywistości były niższe.

W ocenie Sądu Okręgowego w okolicznościach niniejszej sprawy zasadny okazał się podniesiony przez pozwanego zarzut nadużycia prawa podmiotowego.

W treści przedmiotowego artykułu zawarte zostało bowiem stanowisko strony powodowej, która zaprzeczyła twierdzeniom, dotyczącym wydatkowania „blisko 10 mln zł” na organizację imprezy Sylwestrowej w Z., wskazując, że koszty te wynosiły mniej niż 10 mln zł oraz odniosła się do pytania dotyczącego gaży jednego z wykonawców występujących na Sylwestrowym koncercie. W artykule wprost zacytowano otrzymane od powódki następujące odpowiedzi „Koszty tegorocznej imprezy sylwestrowej były porównywalne z kosztami podobnych imprez w latach poprzednich”, „Nie jest prawdą, że sylwester kosztował 10 mln złotych. Koszt imprezy był utrzymany na podobnym poziomie jak w latach poprzednich”, „Sylwester kosztował mniej niż 10 mln złotych, a jego koszt nie odbiegał od poziomu z lat 2016, 2015, 2014, 2013...”, a także podano, że gaże wykonawców stanowią tajemnice przedsiębiorstwa. Powyższe oznacza, że odbiorca tych artykułów otrzymał pełną informację - mógł zapoznać się zarówno z wersją dziennikarzy, jak i wersją powoda - i tym samym dokonać własnej oceny tych zdarzeń.

Powódka żądając sprostowań informacji, co do której uprzednio publicznie zajęła stanowisko w artykule będącym przedmiotem sprostowania, i które to stanowisko jest tożsame ze stanowisko zawartym w sprostowaniu, nadużywa instytucji sprostowania prasowego i wynikającego z tej instytucji prawa podmiotowego do żądania publikacji sprostowania. Powódka jako spółka Skarbu Państwa i tym samym podmiot publiczny, miała możliwość odniesienia się do wszystkich stawianych jej w artykule zarzutów i z prawa tego skorzystała, w tym również za pośrednictwem portalu, którego redaktorem naczelnym jest pozwany. Żądanie ponownej publikacji zaprzeczenia tym informacjom, Sąd Okręgowy ocenił jako sprzeczne zarówno z celem instytucji sprostowania (społeczno - gospodarczym przeznaczeniem wynikającego z niej prawa podmiotowego), jak i sprzeczne z zasadami słuszności. Sprzeczne z zasadami słuszności oraz z celem instytucji sprostowania było także żądanie sprostowania informacji, że „za wykonanie jednej piosenki S. miał dostać od (...) prawie 125 tys. zł”, w sytuacji gdy powodowa spółka odmówiła dziennikarzowi odpowiedzi na pytanie w tym zakresie, wskazując na tajemnicę przedsiębiorstwa. Nie zasługuje na ochronę prawną roszczenie powódki w sytuacji gdy, odmawia ona dziennikarzom odpowiedzi na zadane jej pytania, a następnie żąda sprostowania faktów, co do których odmówiła odniesienia się przed publikacją materiału prasowego.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy oddalił powództwo, a o kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Powyższy wyrok został w całości zaskarżony przez powódkę, która zarzuciła: naruszenie prawa materialnego, to jest art. 31a ust. 4 i 5 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż we wniosku o sprostowanie muszą znaleźć się: każdorazowo dwa własnoręczne podpisy pomiotu, od którego sprostowanie pochodzi, naruszenie prawa materialnego to jest art. 31a ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, przez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że podpis „J. K. (1), (...) S.A.” zawarty w treści sprostowania nie stanowi podpisu w rozumieniu tego przepisu, naruszenie prawa materialnego to jest art. 31a ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, przez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że wnioskowane sprostowanie w swej treści nie zawiera nazwy podmiotu zainteresowanego, naruszenie prawa materialnego to jest art. 31 a ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe i art. 5 k.c. poprzez błędne przyjęcie, iż powódka żądając zamieszczenia sprostowania nadużyła prawa podmiotowego i że żądanie sprostowania sformułowane przez powódkę jest sprzeczne z zasadami słuszności oraz celem instytucji sprostowania.

Mając powyższe na uwadze powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa w całości, zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za obie instancje według norm przepisanych.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Na wstępie należy wskazać, że w apelacji powódki nie zostały sformułowane zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, w związku z czym ustalenia te jako nie budzące wątpliwości Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne, ograniczając swoje rozważania do materialnoprawnych podstaw rozstrzygnięcia.

Apelacja powodowej spółki jest bezzasadna, a podniesione w niej zarzuty chybione.

W istocie kwestie sporne, wymagające rozważenia na obecnym etapie postępowania, sprowadzały się do trzech zagadnień: konieczności złożenia podpisu pod treścią sprostowania w sytuacji gdy jest ono zawarte we wniosku o sprostowanie podpisanym przez pełnomocnika,

identyfikacji autora sprostowania i jego oznaczenia w treści sprostowania, jak również nadużycia prawa podmiotowego przez powódkę.

Powyższe kwestie przesądziły o oddaleniu powództwa przez Sąd Okręgowy.

Jeśli chodzi o dwa pierwsze zagadnienia, które dotyczą wymogów formalnych jakie musi spełnić sprostowanie prasowe, należy zgodzić się z Sądem Okręgowym co do tego, że w sprostowaniu, którego zamieszczenia domagała się powódka, wbrew wymogowi wskazanemu w art. 31 a ust. 4 prawa prasowego, zabrakło podpisu osób reprezentujących zainteresowanego, jak również nie został prawidłowo oznaczony podmiot, od którego sprostowanie pochodzi.

Zgodnie z art. 31a ust. 1 prawa prasowego na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Ustęp 4 art. 31 a wskazuje, że sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny.

Wyjątek co do wskazanych wyżej wymogów zawiera ust. 5, który stanowi, że adres korespondencyjny wnioskodawcy może zostać zastrzeżony tylko do wiadomości redakcji, a w przypadku gdy materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania dotyczy działalności związanej z używaniem przez osobę fizyczną pseudonimem, może ona zastrzec także imię i nazwisko tylko do wiadomości redakcji. Ponadto stosownie do ust. 6 tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu.

Sprostowanie powinno być sporządzone w języku polskim lub w języku, w którym opublikowany został materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania (ust. 7).

Powyższy przepis w sposób rygorystyczny określa zatem wymogi formalne dotyczące sprostowań, stanowiąc wprost, że sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny.

Koresponduje z nim artykuł 33 prawa prasowego, określając te przypadki, w których redaktor naczelny odmawia lub może odmówić sprostowania. Może to mieć miejsce m.in. w sytuacji gdy sprostowanie nie zostało podpisane (pkt 2).

Należy zgodzić się z Sądem Okręgowym co do tego, że podpis pełnomocnika powodowej spółki L. G., który znalazł się pod wnioskiem o zamieszczenie sprostowania zawierającym w swej treści także tekst sprostowania, nie czyni zadość wymaganiu podpisania oświadczenia przez zainteresowanego.

Powyższy pogląd wynika z konieczności odróżnienia wniosku o sprostowanie, które stanowi oświadczenie woli i jako takie może być złożone przez pełnomocnika (art. 95 k.c., art. 96 k.c.), od sprostowania, które jest oświadczeniem wiedzy i w związku z tym przez pełnomocnika złożone być nie może.

Innymi słowy pełnomocnik procesowy nie może podpisać się pod tekstem sprostowania, które jest oświadczeniem wiedzy zainteresowanego.

W tym zakresie Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę aprobuje pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 2017r. (I CSK 106/16 LEX nr 2276659), zgodnie z którym wniosek o publikację sprostowania jest oświadczeniem woli w rozumieniu prawa cywilnego osoby dokonującej czynności prawnej, dlatego w zakresie w jakim nie reguluje tego prawo prasowe zastosowanie znajdują przepisy prawa cywilnego. Samo zaś sprostowanie stanowi wypowiedź konkretnego podmiotu co do faktu opublikowanego już na łamach prasy. Treść sprostowania jest jego komunikatem do opinii publicznej, dającym się scharakteryzować według nomenklatury cywilistycznej jako oświadczenie wiedzy. Sprostowania prasowego nie można skutecznie zrealizować przez pełnomocnika. Sprostowanie nosi zwykle cechy utworu w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a zatem wymaga podpisu autora.

W uzasadnieniu swego stanowiska Sąd Najwyższy wskazał, że sprostowanie stanowi wypowiedź konkretnego podmiotu co do faktu opublikowanego już na łamach prasy. Treść sprostowania jest jego komunikatem do opinii publicznej, dającym się scharakteryzować według nomenklatury cywilistycznej jako oświadczenie wiedzy. Przedmiotem pełnomocnictwa może być tylko i wyłącznie dokonanie przez pełnomocnika czynności prawnych,

których niezbędnym elementem jest oświadczenie woli. Samo sprostowanie prasowe nie ma przymiotu oświadczenia woli, bowiem przedstawia stan wiedzy osoby zainteresowanej. Przepięt rzeczonoego sprostowania nie można skutecznie zrealizować przez pełnomocnika (tak również Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 28 czerwca 2018r. I ACa 307/2018 LEX nr 2544926).

Podobnie w wyroku z dnia 24 stycznia 2018r. (I CSK 221/17) Sąd Najwyższy wskazał, że redaktor naczelny może odmówić opublikowania sprostowania, jeżeli nie zostało ono podpisane, co wiąże się z koniecznością identyfikacji autora sprostowania (art. 33 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) natomiast żądanie publikacji sprostowania można formułować osobiście lub przez przedstawiciela, co oznacza, że wymóg złożenia podpisu jest zachowany, jeśli złożył go pełnomocnik.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w żądaniu sprostowania przesłanym pozwanemu przez pełnomocnika powoda zabrakło jednak podpisu zainteresowanego czyli (...) S.A. z siedzibą w W., w imieniu której podpisy powinny złożyć osoby uprawnione do jej reprezentacji, jako że zgodnie z art. 38 k.c. osoba prawna działa przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i w opartym na niej statucie.

Zresztą analiza złożonych przez pełnomocnika powoda obu wniosków o sprostowanie z dnia 15 stycznia 2018r. i 19 stycznia 2018r., zawierających tekst sprostowania wskazuje, że zabrakło w nich nie tylko podpisu zainteresowanego jako elementu koniecznego w myśl art. 31a ust. 4 prawa prasowego ale również oznaczenia podmiotu, od którego sprostowanie pochodzi.

W wyroku z dnia 16 grudnia 2017r. (I CSK 119/17), Sąd Najwyższy nie pozostawił wątpliwości co do tego, że podpis pod sprostowaniem musi być podpisem własnoręcznym, stwierdzając, że wymóg złożenia własnoręcznego podpisu pod tekstem sprostowania jest wymogiem formalnym i jakkolwiek musi widnieć pod treścią przeznaczonego do opublikowania sprostowania, to nie wpływa na treść oświadczenia wiedzy, zaś kwestia potwierdzenia tej treści przez konkretny podmiot podlega ocenie w toku postępowania. Sąd Najwyższy zaznaczył przy tym, że jeżeli powód wymieni w treści sprostowania osoby, które podpisały sprostowanie, nie ma przeszkód do uwzględnienia żądania w takiej postaci. Jeżeli jednak osób tych nie wymieni, to w razie spełnienia warunku formalnego podpisu własnoręcznego zainteresowanego we wniosku do redaktora naczelnego, dane wynikające z podpisu spełniają funkcję, którą im przypisał ustawodawca i wystarczające jest wskazanie w treści orzeczenia oznaczenia wnioskodawcy jako podmiotu składającego sprostowanie. Nie stanowi to orzeczenia ponad żądanie, bo zarówno wniosek o publikację sprostowania, jak i żądanie w postępowaniu sądowym składa wnioskodawca – powód. W razie spełnienia przez wnioskodawcę wymogu określonego w art. 31a ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. Nr 1984 r. Nr 5, poz. 24 ze zm.) na etapie złożenia wniosku i dołączenia do pozwu kserokopii podpisanego sprostowania, wystarczające jest poprzedzenie opublikowania sprostowania za pomocą dźwięku lub obrazu i dźwięku zapowiedzią identyfikującą podmiot, który dokonuje sprostowania.

Podsumowując należy stwierdzić, że treść sprostowania, zgodnie z art. 31a ust. 1 Pr. pr. zawiera wypowiedź zainteresowanego odnoszącą się do nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym, a własnoręczny podpis zainteresowanego i jego adres korespondencyjny stanowią wymogi formalne żądania sprostowania, ale nie elementy składowe jego treści.

W związku z powyższym należy zgodzić się ze stanowiskiem zaprezentowanym przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 maja 2018r. (VI ACa 154/18 LEX nr 2549701), że brak jest podstaw do nakładania wymogu, aby elementy te zostały zawarte w samej treści sprostowania przeznaczonego do publikacji, co należy odnieść do sytuacji, gdy sprostowanie zostało zawarte w treści wniosku zawierającego żądanie zamieszczenia sprostowania. Słusznie Sąd Apelacyjny wskazał, że taka koncepcja nakładałaby na redaktora naczelnego, w wypadku podjęcia decyzji o zamieszczeniu sprostowania, obowiązku reprodukcji w treści publikowanego sprostowania własnoręcznego podpisu wnioskodawcy i publikowania jego adresu korespondencyjnego. Żaden z tych obowiązków nie został na redaktora naczelnego nałożony przez przepisy prawa prasowego. Prawo prasowe, wskazując na terminy publikacji i formę publikacji, nakłada na redaktora naczelnego obowiązek opublikowania treści samego sprostowania (art. 32

ust. 5 Pr. pr.), wyraźnie zastrzegając niedopuszczalność jakichkolwiek skrótów i zmian. Ponadto treść sprostowania powinna zostać opublikowana przez redaktora naczelnego pod widocznym tytułem "sprostowanie", zaś w wypadku przekazu za pomocą dźwięku lub obrazu i dźwięku, treść sprostowania powinna zostać wyraźnie zapowiedziana (art. 32 ust. 4 Pr. pr.).

Podzielając zapatrywanie o konieczności podpisania sprostowania przez zainteresowanego, nie można zgodzić się ze skarżącym, że zakończenie sprostowania słowami: „J. K. (1), (...) S.A.” stanowi podpis w rozumieniu art. 31a ust. 4 prawa prasowego. Oznaczenie osób podpisujących dokument, nie zastępuje bowiem ich podpisów. Co więcej, wskazanie w sprostowaniu jedynie imion i nazwisk członków zarządu (...) S.A., jakkolwiek w zamierzeniu być może miało zastąpić podpisy tych osób, nie wypełnia przesłanki właściwego oznaczenia osoby prawnej, od której sprostowanie pochodzi i może wprowadzać odbiorców w błąd, sugerując, że sprostowanie pochodzi od członków zarządu (...) S.A., to jest J. K. (1) i M. S..

W świetle powyższego, zdaniem Sądu Apelacyjnego, przepis art. 31a ust. 4 Prawa prasowego stanowił wystarczającą podstawę odmowy zamieszczenia sprostowania przez redaktora naczelnego, a zarzuty skarżącej co do naruszenia art. 31 a ust. 4 i 5 prawa prasowego nie zasługiwały na uwzględnienie.

Za niezasadny należy także uznać zarzut naruszenia art. 5 k.c.

Słusznie bowiem Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na dwa istotne aspekty tej sprawy, związane z postawą powodowej spółki zajętej na etapie zbierania materiałów do artykułu prasowego oraz przekazanymi dziennikarzom informacjami.

Po pierwsze więc należy zauważyć, że stanowisko (...) S.A. zostało wyczerpująco zaprezentowane w spornym materiale prasowym, bowiem wprost przytoczono w nim nadesłane do redakcji pisemne oświadczenie (...) oraz treść korespondencji mailowej pomiędzy (...) S.A. a Redaktorem Naczelnym portalu (...), z których wynikało, że według (...) S.A. sylwester w Z. kosztował mniej niż 10 mln złotych oraz że jego koszt nie odbiegał od poziomu z lat 2016, 2015, 2014, 2013...”.

Po drugie nie można także pominąć okoliczności, iż powodowa spółka odmówiła dziennikarzom udzielenia odpowiedzi na zadawane przez nich pytania co do tego, czy prawdą jest, że za występ podczas Sylwestra w Z. S. otrzymał od telewizji gażę w wysokości ponad 125 000 zł.

Należy zatem dojść do wniosku, że informacja zawarta w artykule pokrywa się ze sformułowaniami zawartymi w odpowiedzi powódki oraz w sprostowaniu, którego zamieszczenia powódka się domaga, a jedyna różnica polega na tym, że w sprostowaniu miała się dodatkowo znaleźć informacja, że w rzeczywistości wydatkowane kwoty były dużo niższe.

W świetle powyższego należy uznać, że w istocie powódka, wnosząc i popierając pozew w trybie prawa prasowego, nadużywa prawa do sprostowania, a uwzględnienie powództwa prowadziłoby do wypaczenia celu postępowania uregulowanego w art. 31 a i nast. Prawa prasowego, którym jest umożliwienie zainteresowanemu podmiotowi przedstawienia swojego punktu widzenia, tak aby opinia publiczna w sposób autonomiczny mogła zapoznać się ze stanowiskiem wszystkich zainteresowanych podmiotów. Potrzeba wszczęcia postępowania sądowego zachodzi wówczas, gdy redaktor naczelny bezzasadnie odmawia publikacji sprostowania, uniemożliwiając w ten sposób zainteresowanemu dotarcie do opinii z własnym przekazem, opozycyjnym w stosunku do wcześniej opublikowanego. Nie chodzi zaś o to, ażeby postępowanie sądowe mogło stanowić środek do piętnowania lub wzięcia odwetu na dziennikarzu, wydawcy lub redaktorze naczelnym. Takie instrumentalne podejście do instytucji sprostowania powinno być ocenione jako nadużycie prawa podmiotowego, a co za tym idzie nie może ono uzyskać ochrony prawnej w myśl art. 5 k.c..

Podzielając stanowisko Sądu Okręgowego co do tego, iż sytuacja taka miała miejsce w okolicznościach niniejszej sprawy, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki jako bezzasadną.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z § 8 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U.2018.265).

Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska Katarzyna Polańska-Farion Agnieszka Wachowicz-Mazur